



g.korzeniowska@se.com.pl

Pastyłki Krystyny Jandy



Wszystkim zaaplikowała różowe pastylki na uspokojenie. I rzeczywiście wszyscy się rozluźnili. Zaczęli się uśmiechać. Pociągnęli tyk czerwonego wina. Popatrzyli sobie w twarze.



Zbigniew Nowak wysłał dobre fale Magdzie Czapinskiej

Krystyna Janda i Magda Umer lubią się pośmiać... nie zawsze z innych

A twarzą było parę. **Magda Umer**, **Magdalena Łazarkiewicz** (reżyser), **Magda Czapinska** (autorka tekstów śpiewanych m.in. przez Marylę Rodowicz), **Zuzanna Łapicka-Olbrychska**. Już po nazwiskach owych dam mogą się Państwo zorientować, dla kogo przyszły. Są wieloletnimi przyjaciółkami bohaterki wieczoru. No, proszę pomyśleć!

Jej się udało

Początkowo bohaterkę skutecznie zaslaniał tłum reporterów – flesze błyskały nieustannie, a radiowcy odpychali mikrofony konkurencyjnych stacji...

Bo gwiazdą, autentyczną, tego wieczoru była **Krystyna Janda** i jej książka (trzecia z kolei) zatytułowana „Różowe pastylki na uspokojenie”. Janda, proszę Państwa, to fenomenalna osoba. I chociaż sama pisze od lat, wciąż zasługuje na oddzielną książkę, którą ktoś powinien o niej napisać.

Wzbudza tyleż miłość u publiczności, co nienawiść. Chciałoby się powiedzieć – bezinteresownej zawiści. No, bo jej się udało. Ma męża, udane dzieci, dom, samochód, gra bez przerwy, ma stronę w Internecie i wydaje książki... A czy ktoś pomyślał o wysiłku, który w to wkłada? Nie, nie będziemy moralizować.

Z tych refleksji, które pałętały nam się po głowie, wyrwały nas głośnie okrzyki powitalne, bo

Prze-czytajcie! Poleca Wojciech Młynarski. A on zna wagę słowa.



tłum gości gestniał. Przybył **Marek Kondrat**, który rej wodził wśród pań. I przystojny literat **Tomasz Jastrun**. I **Krzysztof Rudziński**, dyrektor Teatru Powszechnego, w którym gra Janda. I **Wojciech Młynarski**, który byle jakich przyjęć nie odwiedza. Najwięcej ożywienia wprowadziło jednak pojawienie się **Zbigniewa Nowaka** (w twarzowej wełnianej czapeczce), bioenergoterapeuty, który twierdził, że najważniejszy jest kontakt. Nic dziwnego, że w trakcie wieczoru kontaktował się z obecnymi, rozdając wizytówki i badając pole magnetyczne różnym paniom...

Było kameralnie i serdecznie. W przeciwieństwie do paru tzw. artystów, którzy ciągle bywają na salonach, Krystyny Jandy tam nie ma. Ona nie bywa. Ona – pracuje. „Mam 50 lat – mówi. – Przez 27 lat pracuję bez przerwy...”

Książka na piosenki

Ostatnio – z okazji 50-lecia TVP – rozdaje się różne nagrody i wyróżnienia ludziom mediów. Te najcenniejsze dla nagradzanych to, oczywiście, przyznawane przez widzów. Oni wybrali (w plebiscytcie tygodnika „Tele Świat”) **Złotą Parę półwiecza TVP**. Został nią – **Grażyna Torbicka i Jan Suzin**. A **Tele Maski** („Tele Tydzień”) otrzymali... **Krystyna Janda** (drugi rok z rzędu) i **Artur Żmijewski**.

Oklaski! I chociaż należałoby polecać kolejną rolę Jandy np. w teatrze, my polecamy jej książkę, o której Młynarski powiedział, że to świetny materiał na piosenki. I na refleksję... Miłej lektury!



Czyżby Marka Kondrata przeraziła wizja poetycka Tomasza Jastruna?



Magda Zawadzka chyba jest przeciw. Obok niej państwo Niemczyccy i Gustaw Holoubek.



Edyta Wojtczak i Elżbieta Jaworowicz w obopólnym zachwycie



Tytuł artystów (Jungowska, Chrzastowska, Polk, Orzechowski, Wollejkowski), a na stole skromnie

Jan Suzin niechętnie zdemontował swoją nagrodę. Majsterkowicz!